



Sygn. akt II PK 94/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa E. B.

przeciwko U. Polska S.A.

o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 maja 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 14 października 2015 r., sygn. akt VIII Pa .../15,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka E. B. domagała się w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu U. Polska S.A. ustalenia, że wypadek powódki z dnia 19 marca 2010 r. mający miejsce na terenie zakładu pracy pozwanej U. Polska S.A. stanowi wypadek przy pracy oraz sprostowania protokołu powypadkowego nr 008/2010 z dnia 24 sierpnia

2010 r. sporządzonego w związku z wypadkiem z dnia 19 marca 2010 r. poprzez stwierdzenie, że wypadek z dnia 19 marca 2010 r. był wypadkiem przy pracy i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka była zatrudniona u pozwanego na podstawie umowy o pracę od dnia 17 lipca 1995 r. w wymiarze pełnego etatu. Od dnia 1 kwietnia 2005 r. powódka wykonywała pracę na stanowisku operatora maszyny pakującej w Wydziale Produkcyjnym 2 „Makarony”.

W dniu 19 marca 2010 r. powódka pracowała na nocnej zmianie - od godz. 22:00 – na stanowisku „pakowacz ręczny”. Około godziny 4:15 w trakcie układania kartonów na paletcie powódka usłyszała, że ktoś ją woła, jednak gdy się obejrzała to nikogo za nią nie było. W tym momencie powódka doznała ataku padaczki i upadła na stojącą nieopodal pustą paletę, uderzając w nią głową. Powódka przebywała na swoim stanowisku pracy sama, nie było przy niej żadnego innego pracownika. Upadek powódki usłyszała jako pierwsza E. B., również pracująca na znajdującym się obok stanowisku operatora maszyny pakującej. Podbiegła ona do powódki i zobaczyła, że powódka leży na posadzce, a głowę ma na pustej paletce, naprężonym ciałem powódki wstrząsały drgawki, a z ust leciała ślina. Z powódką nie było żadnego kontaktu.

Następnie na miejsce zdarzenia przybiegli również inni pracownicy: [...]. Pracownicy ci włożyli powódce długopis między zęby aby zapobiec zadławieniu się językiem. M. T. wiedział, jak należy postąpić albowiem rok wcześniej powódka również doznała w pracy ataku padaczki. Powódka po kilku minutach odzyskała przytomność, zaś po ok. 5-10 minutach przyjechało wezwane przez pracowników pogotowie ratunkowe. Powódka została przewieziona do Kliniki Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej i Angiologii Uniwersytetu Medycznego [...], gdzie przebywała do dnia 24 marca 2010 r.

U powódki stwierdzono pourazowe uszkodzenie śledziony i padaczkę.

Jeszcze tej samej nocy zawiadomiono telefonicznie H. U., pełniącego funkcję społecznego inspektora pracy, o zdarzeniu. W dniu 24 sierpnia 2010 r. zespół powypadkowy, w skład którego wchodził M. N. oraz H. U. sporządził protokół nr 008/2010 r. W ustaleniach protokołu stwierdzono, że zdarzenie nie było

wypadkiem przy pracy, a jego przyczyną był stan chorobowy powódki - padaczka w wyniku której nastąpił samoistny atak epilepsji. Zdanie odrębne do protokołu zgłosił H. U., który stwierdził, że z powodu braku świadków i dowodów nie zgadza się ze stwierdzeniem protokołu. Według niego przyczyną wypadku była zła organizacja miejsca pracy, tj. nadmierne zagęszczenie palet w rejonie stanowiska pracy powódki, co przyczyniło się do potknięcia o paletę i upadku. Powódka również nie zgodziła się z ustaleniami protokołu powypadkowego. Jej zdaniem atak padaczki nastąpił na skutek upadku, po tym jak potknęła się i upadła na paletę.

Powódka choruje na padaczkę lekoopomą od 12-13 roku życia. Powódka nie informowała pracodawcy o swojej chorobie. Powódka nie podawała, że choruje na padaczkę w trakcie wstępnych i okresowych badań lekarskich medycyny pracy. Od dnia zatrudnienia powódka uzyskiwała w ramach wstępnego i okresowych badań lekarskich zaświadczenia lekarza o zdolności do pracy. Osoby z padaczką nie mogą być dopuszczone do pracy w nocy, gdyż deprywacja snu jest jedną z przyczyn wystąpienia ataków padaczkowych.

Napady padaczki występujące u powódki mają charakter napadów toniczno-klonicznych. Zazwyczaj w momencie napadu pacjent wydaje z siebie okrzyk, następnie pada i jest to faza toniczna. Po kilku sekundach następuje faza kloniczna polegająca na pojawieniu się klonicznych zrywań kończyn górnych i dolnych, z towarzyszącymi rytmicznymi ruchami głowy, szyi i tułowia, trwającymi zazwyczaj kilka minut. Obydwie fazy odbywają się z wyłączeniem świadomości chorego. Po ustąpieniu drgawek chory wraca do przytomności. W trakcie upadku czasem dochodzi u chorych do różnego rodzaju urazów na skutek uderzenia o przedmioty znajdujące się w pobliżu. Najczęściej zdarzają się urazy głowy, rzadziej tułowia i kończyn.

W okresie zatrudnienia poprzedzającym zdarzenie w dniu 19 marca 2010 r. powódka kilkakrotnie doznała ataków padaczki. W całym tym okresie powódka przyjmowała leki przeciwpadaczkowe.

14 lutego 2007 r. około godziny 21.00 powódka wykonywała pracę przy maszynie na dziale makaronów. W pewnym momencie upadła na ziemię i doznała ataku padaczki. Powódka straciła przytomność, a jej ciałem, które stało się sztywne, zaczęły wstrząsać konwulsje oraz drgawki. Pomocy powódce próbowały udzielić

koleżanki I. D. oraz P. K., został również wezwany lider zmiany M.M., nieopodal pracowała również i obserwowała zdarzenie E. B. Następnie powódce pomocy udzielali M. M. z M. T. Ciało powódki było tak sztywne, że nie mogli oni przewrócić jej do pozycji bocznej. Po chwili na miejscu zdarzenia zjawiał się J.R. - dyżurny dyrekcyjny - który wezwał pogotowie ratunkowe. Po ustaniu ataku i odzyskaniu przez powódkę przytomności została ona zabrana przez pogotowie do szpitala MSWiA , z którego jeszcze tego samego dnia została wypisana. Powódka powróciła do pracy po zwolnieniu lekarskim trwającym do dnia 23 lutego 2007 r. Została jednak przeniesiona czasowo do pracy na inne stanowisko, na którym praca była lżejsza i nie polegała na obsłudze maszyny. Równocześnie pracodawca skierował powódkę na badania lekarskie celem uzyskania zaświadczenia o zdolności do pracy. Podczas badania w dniu 16 lutego 2007 r. powódka nie poinformowała lekarza o tym, iż cierpi na padaczkę. Lekarz medycyny pracy z przychodni M, nie stwierdził u powódki tej choroby i orzekł o dopuszczeniu jej do pracy na dotychczasowym stanowisku pracy. Następnie powódkę skierowano do pracy na poprzednie stanowisko pracy w dziale makaronów, przy obsłudze maszyny. Poza czasowym skierowaniem powódki do pracy na lżejszym stanowisku pracy i skierowaniem jej na badania do lekarza medycyny pracy pozwany nie podjął żadnych innych czynności zmierzających do wyjaśnienia przyczyn zdarzenia z dnia 14 lutego 2007 r.

Badania pracowników przeprowadzane przez przychodnię M, były przeprowadzane pobieżnie i niedbale. Lekarz nie wnikał w choroby pracownika, na badanie pracownika z uzupełnieniem dokumentacji poświęcał niewiele czasu.

W wyroku z dnia 20 marca 2015 r., 5 Sąd Rejonowy:

1. ustalił, iż wypadek powódki z dnia 19 marca 2010 r. na terenie zakładu pracy pozwanego U. Polska S.A. był wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;

2. sprostował protokół powypadkowy nr 008/2010 z dnia 24 sierpnia 2010 r. w ten sposób, że stwierdza, że wypadek powódki E. B. z dnia 19 marca 2010 r. na terenie zakładu pracy pozwanej U. Polska S.A. był wypadkiem przy pracy w

rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;

3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

4. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego kwotę 30 zł tytułem opłaty, od uiszczenia której zwolniona była powódka.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy w P. w wyroku z dnia 14 października 2015 r., oddalił apelację i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd Okręgowy przyjął na podstawie art. 382 k.p.c. ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego za własne, dzieląc, przytoczoną dla uzasadnienia rozstrzygnięcia podstawę prawną i dotyczące jej wywody. Pisemne uzasadnienie wydanego wyroku spełniało, w ocenie Sądu drugiej instancji wymogi określone w art. 328 § 2 k.p.c. i pozwalało na kontrolę instancyjną orzeczenia, w tym na prześledzenie toku rozumowania Sądu Rejonowego.

Sąd odwoławczy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 233 k.p.c., bowiem z treści całości wypowiedzi świadków, których niewłaściwą ocenę zarzucał pozwany, wynikało wprost, że w dniu zdarzenia 14 lutego 2007 r. powódka nagle upadła, jej ciało było sztywne, mięśnie były naprężone, z powódką nie było kontaktu, oddychała, miała drgawki. Sąd wskazał, że świadkowie nie są lekarzami, nie posiadają wiedzy medycznej i nie należy oczekiwać, że używając terminologii medycznej będą opisywali stan powódki w dniu 14 lutego 2007 r. Stąd też okoliczność, że świadkowie nie zeznali wprost, że powódka miała atak padaczki w dniu 14 lutego 2007 r. nie oznacza, że tego ataku nie miała.

W ocenie Sądu drugiej instancji rację miał Sąd Rejonowy, podnosząc, że pozwany, mając wiedzę co do tego, jak doszło do upadku powódki oraz w jakim stanie się ona znajdowała tuż po tym upadku (w stanie wskazującym na atak padaczki), nie wyjaśnił należycie okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w dniu 14 lutego 2007 r. na terenie jego zakładu pracy, mimo że był do tego zobowiązany. Wprawdzie pracodawca zaraz po wymienionym zdarzeniu, skierował powódkę na badania lekarskie celem uzyskania zdolności do pracy, ale w żaden sposób nie

zasygnalizował w tym skierowaniu, że czyni to z uwagi na przebieg zdarzenia z dnia 14 lutego 2007 r. Zresztą pozwany nie podjął próby dokonania rzetelnej oceny stanu zdrowia powódki również w przypadku kolejnych skierowań na okresowe badania lekarskie.

Powołując się na treść § 3 i § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1998 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy (Dz.U. 1998 r. Nr 115, poz. 744) Sąd Okręgowy uznał, że gdyby pozwany postępował zgodnie z tymi przepisami, to dysponowałaby w sposób formalny złożonymi wyjaśnieniami naocznych świadków zdarzenia z dnia 14 lutego 2007 r. tj. opisem stanu powódki po zaistniałym upadku wskazującym na atak padaczki.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał również i podzielił w tym zakresie ocenę Sądu Rejonowego, że analiza materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadków zebranych w sprawie, dotyczących sposobu przeprowadzania badań okresowych pracowników i wydawania zaświadczeń o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, pozwala na sformułowanie wniosku o braku rzetelności kolejnych opinii medycznych, stwierdzających zdolność powódki do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku pracy.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że zgodnie z art. 229 § 4 k.p. pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie. Zaś w orzecznictwie wskazuje się, że aktualnym orzeczeniem lekarskim w rozumieniu art. 229 § 4 k.p. jest orzeczenie stwierdzające stan zdrowia pracownika w dacie, w której ma być dopuszczony do pracy. Zachowuje ono aktualność w okresie w nim wymienionym, jednak staje się nieaktualne w przypadku wystąpienia w tym okresie zdarzeń, które mogą wskazywać na zmianę stanu zdrowia pracownika (tak: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2002 r., I PK 44/02, OSNP 2004 nr 12, poz. 209, OSNP-wkł. 2003/6/5, M.Prawn. 2003/7/293). Przy czym w świetle wcześniejszych rozważań, uznać należy, iż pracodawca narusza dyspozycję art. 229 § 4 k.p. również wówczas, gdy dopuszcza pracownika do pracy

na podstawie zaświadczenia lekarskiego, które zawierało oczywiście błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy i gdy błąd ten mógł być łatwo dostrzeżony przez pracodawcę.

Podsumowując swoje wywody Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że w przypadku powódki wystąpiło w dniu 14 lutego 2007 r. zdarzenie, które wskazywało, iż nie jest ona zdolna do pracy na zajmowanym stanowisku (operator maszyny) w porze nocnej. Mimo to pracodawca (pozwana) po wystąpieniu tego zdarzenia dopuścił powódkę do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego, które było oczywiście błędne (błąd ten winien i mógł wychwycić pracodawca). To z kolei pozwala na konkluzję, że do wypadku 19 marca 2010 r. doszło na skutek przyczyny zewnętrznej, a tym samym na uznanie, że spełnione zostały wszystkie przesłanki z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych konieczne do zakwalifikowania tego zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Powyższy wyrok zaskarżył skargą kasacyjną pozwany, zarzucając mu naruszenie przez Sąd pierwszej i drugiej instancji prawa materialnego tj. art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że sam „fakt dopuszczenia” pracownika do pracy, na podstawie orzeczenia lekarza medycyny pracy, które zawiera oczywiście błędną ocenę zdolności pracownika do wykonywania pracy stanowi przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, podczas gdy stanowi ją nie tylko sam fakt dopuszczenia pracownika do pracy na podstawie orzeczenia lekarza medycyny pracy, które zawiera oczywiście błędną ocenę zdolności pracownika do wykonywania pracy, lecz jest nią również zadziałanie jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego na niesprawny organizm pracownika (uraz), który może być przyczyna współistniejąca z jego wewnętrznymi schorzeniami (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2013 r., III UK 80/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., I UK 35/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2008 r., I UK 96/08), a ponadto naruszenie prawa materialnego (błędna wykładnia) poprzez uznanie, że świadome zatajanie choroby przewlekłej pozostaje bez wpływu

na uznanie, czy mamy do czynienia z przyczyną zewnętrzną oraz naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, poprzez uznanie, że w sytuacji, gdy pracownik zataja chorobę nie dochodzi do nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego na rzecz strony pozwanej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej pozwanego do rozpoznania, w razie zaś nieuwzględnienia wniosku o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, o odrzucenie skargi kasacyjnej pozwanego, w każdym zaś z powyższych wypadków, o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się mieć uzasadnione podstawy.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania. Skarżący oparł skargę kasacyjną jedynie na zarzutach dotyczących naruszenia prawa materialnego, a zatem Sąd Najwyższy opierał się rozpoznając skargę kasacyjną na stanie faktycznym ustalonym przez Sąd drugiej instancji.

Zasadny okazał się sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że pozwany dopuścił powódkę do pracy na podstawie oczywiście błędnego zaświadczenia lekarskiego, który to błąd pracodawca mógł łatwo wychwycić.

Faktycznie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została linia orzecznicza, zgodnie z którą za zewnętrzną przyczynę wypadku może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego zawierającego oczywiście błędną ocenę jego zdrowia (por. wyroki Sądu

Najwyższego z 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSPiKA 1979 nr 3, poz. 48, z glosą W. Masewicza; z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPIUS 2000 nr 20, poz. 762; z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99, OSNAPIUS 2001 nr 5, poz. 172 i z 17 listopada 2000 r., II UKN 49/00, OSNAPIUS 2002 nr 11, poz. 275, postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2012 r., I UK 402/11, LEX nr 1214548). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela przyjętą w przywołanych powyżej orzeczeniach tezę. Warto jednak zauważyć, że błąd w zaświadczeniu lekarskim musi mieć charakter oczywisty, a zatem musi dać się zauważyć bez potrzeby uciekania się do specjalistycznej wiedzy medycznej, którą co do zasady posiadają wyłącznie lekarze.

Sąd Okręgowy rozpoznający apelację pozwanego wiele uwagi poświęcił ocenie prawidłowości podjętych przez pracodawcę działań w celu wyjaśnienia przyczyn zdarzenia z 14 lutego 2007 r., oceniając, że pozwany nie wyjaśnił należycie co legło u podstaw tamtego wydarzenia, a mając świadomość co do jego nastąpienia i znając jego przebieg, mógł on ocenić, że zaświadczenie lekarskie niestwierdzające u powódki przeciwwskazań do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku jest oczywiście błędne, bowiem pracodawca wiedział, że powódka miała już ataki epilepsji w miejscu pracy. W tym kontekście Sąd zdaje się jednak pomijać inne istotne ustalenie faktyczne poczynione w niniejszej sprawie, a mianowicie fakt, że powódka, mając świadomość, że choruje na padaczkę lekoodporną od 12-13 roku życia nie poinformowała o tym ani pracodawcy, ani lekarzy oceniających jej zdolność do pracy i to mimo tego, że przed zdarzeniem z 19 marca 2010 r. była zatrudniona u pozwanego już od ponad 15 lat. Ocenie tego zachowania powódki Sąd odwoławczy nie poświęcił należytej uwagi, mimo że ma ono istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Należy podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, który uznał, że zgodnie z art. 229 § 4 k.p., pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, co oznacza, że najpierw musi wiedzieć, że pracownik jest osobą niezdolną do pracy; na pracowniku zaś ciąży obowiązek dostarczenia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do zatrudnienia na danym stanowisku. Poza powinnością poddawania się badaniom lekarskim,

pracownik - w myśl art. 211 pkt 5 k.p. - obowiązany jest stosować się do wskazań lekarskich, także zawartych w orzeczeniu lekarza orzecznika. Przedstawienie więc przez pracownika zaświadczenia nieoddającego rzeczywistego obrazu jego zdrowia może być kwalifikowane jako naruszenie obowiązku przestrzegania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy (lojalnego zachowania się stron stosunku pracy), a co najmniej powinności przestrzegania w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004 nr 18, poz. 318).

Obowiązek poddania się badaniom lekarskim, o którym mowa w art. 211 pkt 5 k.p. zawiera przy tym w sobie nie tylko obowiązek stawienia się na badania i obowiązek uzyskania zaświadczenia lekarskiego ale również obowiązek współdziałania podczas badania i informowania o istotnych kwestiach dotyczących zdrowia pracownika. Innymi słowy, pracownik powinien współpracować z lekarzem, który ma orzec o zdolności pracownika do wykonywania pracy poprzez umożliwienie przeprowadzenia koniecznych badań i udzielanie informacji o swoim stanie zdrowia. Sądy nie badały czy powódka celowo zataiła informację o swojej chorobie przed lekarzem i pracodawcą, jednak z pewnością zrobiła to świadomie, ponieważ od dawna wiedziała, że choruje na padaczkę, miała w czasie pracy co najmniej kilka ataków, a mimo to nawet po zdarzeniu z 14 lutego 2007 r., kiedy to specjalnie została wysłana na badanie kontrolne po tym zdarzeniu, nie podzieliła się tą wiedzą z lekarzem przeprowadzającym badanie. Pozwany pracodawca nie posiada specjalistycznej wiedzy medycznej, oceniając zdolność powódki do pracy musiał zatem opierać się na orzeczeniach lekarzy, nie mógł również samodzielnie ocenić czy zdarzenie z 14 lutego 2007 r. miało jedynie jednorazowy charakter, czy też było spowodowane przewlekłą chorobą powódki, jak również nie mógł określić jaka to choroba, właśnie z tego powodu przeniósł powódkę na inne stanowisko pracy i wysłał na badania kontrolne, które jednak doprowadziły do wydania zaświadczenia o jej zdolności do pracy. Nie podważając oceny Sądu Okręgowego, że pracodawca nie wykorzystał wszystkich przysługujących mu środków w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia z 14 lutego 2017 r., to wskazać należy, że fakt ten nie przesądza automatycznie o tym, że pracodawca miał świadomość choroby

powódki i mógł stwierdzić, że zaświadczenie lekarskie o jej zdolności do pracy jest oczywiście błędne, w sytuacji gdy pracownica nie informowała go o chorobie, na którą cierpi od wielu lat, jak również nie przekazała tej informacji badającemu ją lekarzowi, mimo takiego obowiązku.

Trzeba mieć na uwadze także treść zeznań świadków, którzy relacjonowali przebieg wydarzeń 14 lutego 2007 r. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że wskazywali oni na to, że ciało powódki zesztyniało i wystąpiły u niej drgawki oraz, że początkowo myśleli oni, że powódka zemdląca. Jednak epilepsja nie jest jedyną przyczyną, która może wywoływać te objawy, nie można zatem przyjąć, że pozwany jako podmiot nie dysponujący specjalistyczną wiedzą merytoryczną będzie w stanie stwierdzić samodzielnie, że powódka choruje na epilepsję. Wysłanie powódki na badania kontrolne miało na celu właśnie znalezienie odpowiedzi na pytanie co spowodowało stwierdzone objawy i czy powódka jest zdolna do pracy na zajmowanym stanowisku. Natomiast na fakt, że zostało wydane błędne zaświadczenie lekarskie miało również wpływ zachowanie samej powódki i ukrycie przez nią informacji o swojej chorobie. Wiedzy o niej nie miał również pracodawca, co miało istotny wpływ na możliwość dokonania przez niego prawidłowej oceny rzetelności wystawionego zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego zdolności powódki do pracy.

Sąd drugiej instancji skupił się na zaniedbaniach pracodawcy w wyjaśnianiu przyczyn poprzedniego incydentu z udziałem powódki, a całkowicie pominał dokonując oceny prawnej stanu faktycznego sprawy istotne przyczynienie się samej pracownicy do wydania błędnego orzeczenia o jej zdolności do pracy poprzez zatajenie ważnych informacji dotyczących jej stanu zdrowia. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy winien dokładniej zbadać tę kwestię, wziąć pod uwagę fakt zatajenia przez powódkę informacji o swojej chorobie, spróbować ustalić powody jakimi kierowała się powódka nieujawniając tej informacji pracodawcy i lekarzom, jak również ustalić czy pracodawca, jako podmiot nie dysponujący fachową wiedzą medyczną, mógł na podstawie samego przebiegu zdarzenia z 14 lutego 2007 r. ocenić, że powódka choruje na padaczkę, czy też mógł przypuszczać, że zdarzenie to miało charakter jednorazowy i wynikało z czynników występujących w danym dniu lub było spowodowane inną jednostką chorobową.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc